

KURJER.

CENA PRENUMERATY

w Lublinie i z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie 4 rb., kwartalnie 1 rb., miesięcznie 35 k. Zagranicą miesięcznie 50 k. Numer „Kurjera” w Lublinie i na dworcach kolejowych 2 kop.

Redakcja, Administracja ulica Krak. - Przed. № 27.

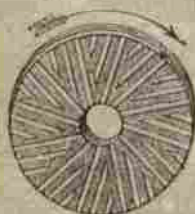
Telegramy adresować: Lublin—Kurjer. — Telefon drukarni № 104.

CENA OGŁOSZEŃ:

Na 1 str. wiersz jednoszpaltowy pełnym lub jego miejsce, 25 k.; na 2 str. 15 k., na 4ej 8k. Małe ogłoszenia za wyraz 2 kop. Nekrologi za wiersz 15 kop. — Rękopisy nie zwracają się.

CENA № „KURJERA” w LUBLINIE I NA DWORCACH KOLEJOWYCH—4 GROSZE.

W redakcji naszego pisma pozostawiono krzyżyk złoty z perelkami do sprzedania dającemu więcej. Osiągnięta ze sprzedaży kwota użyta będzie na cele dobroczynne według uznania redakcji.



LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

poleca kamienie młyńskie

FRANCUZY, MAZURY, SENDERKI, SZŁAZAKI.

Biuro: Krakowskie-Przedmieście obok Kasy Przemysłowców. Składy: ulica Bernardyńska dom p. Vettera i przy kolei

Co słychać nowego?

Donoszą z Petersburga, że zabroniono tam drukowania i nalepiania na kioskach ogłoszeń, wzywających do wyborów do Sejmu. Według informacji telegraficznych, hr. Witte wyjeżdżał we czwartek do Carskiego Siola w celu, jak mówią, wręczenia prośby o dymisję. Do kroku tego skłonić go miały ataki w Radzie państwa.

Przy boku prezesa ministrów utworzona ma być podobno, specjalna kancelarja, której funkcje obejmować będą między innymi także wyższą policję polityczną. Kancelarja ta gromadzić będzie między innymi wszystkie dane policyjne, dotyczące wyborów osobistości i przekonań politycznych przypuszczalnych kandydatów do Sejmu i Rady państwa. Kancelarją tą zarządzać będzie Dmitrjew-Mamonow.

Przyznanie praw kobietom w Finlandji.

Komisja sejmu finlandzkiego, opracowując projekt reorganizacji sejmu na zasadach Manifestu z 22 października r. zesz., oświadczyła się większością głosów za zaprowadzeniem powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania dla wszystkich obywateli finlandzkich bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat.

Uchylenie surowego przepisu.

Główny Naczelnik kraju nie zgodził się na wprowadzenie w życie surowego przepisu wydanego przez czasowego general-gubernatora gub. Kieleckiej, Bobylewa. Przepis ten jak wiadomo, zagroził karą śmierci wszystkim tym, przy których podczas rewizji znaleziona będzie broń palna lub sieczna.

Zniesienie rozporządzenia general-gubernatora Kieleckiego. — W Finlandji kobiety otrzymają prawa wyborcze.

U progu nowego życia.

(Głos w kwestji kobiecej).

Pod wpływem rewolucji francuskiej w Anglii pojawiają się pierwsze emancypacyjne ruchy kobiece. Opierając się na zasadzie, że w dawnych feudalnych czasach, kobiety korzystały niewątpliwie z prawa wyborczego, i, że ono nie zostało im odebrane—Angielki domagały się wykonywania go, odrzucono jednak ich żądanie. Nic nie uzyskawszy tą drogą, Angielki nie przestały dalszej walki. Górnym ich obrońcą stał się znakomity filozof i ekonomista John Stuart Mill. W pracy swej „O poddaństwie kobiet” walczył on zawzięcie z tym, co nazywał starodawczym przesądem z niesprawiedliwością. Wstąpiwszy zaś do parlamentu, tym więcej jeszcze pracował na korzyść prawa wyborczego kobiet. Do izby gmin zaczęły napływać liczne petycje, podpisane przez kobiety angielskie. Gdy zaś w parlamencie roku 1867 debatowano nad bilem reformy wyborczej, Mill wniósł poprawkę, zastępującą wyraz „mężczyzna” przez „osoba”. Gdyby ta poprawka została przyjęta, wszystkie kobiety, łączące padolek we własnym imieniu t. j. panhy i wdowy, otrzymałyby prawo wyboru do parlamentu. Izba jednak wysłuchawszy mowy Milla, wniosek

jego odrzuciła 196 głosami przeciw 73.

Dalsze niepowodzenia nie wpływają bynajmniej na zaniechanie walki. Angielki rozwijają gwałtowną agitację w całym kraju, urządzają publiczne zebrania, zakładają odpowiednie stowarzyszenia.

W pomówieniach i w prasie przedstawiają wymownie swe uposledzone stanowisko w państwie skarżą się, ograniczenie dostępu do zawodów zaszczytnych i zyskowych, na trudność zarobkowania, na brak swobody w używaniu majątku i dochodów swych do zamążpójścia, na pozbawienie opieki nad dziećmi itd. Domagają się, by w parlamencie miały przedstawicieli, którzyby byli rzecznikami ich potrzeb i żądań i w ducha ich interesów przeprowadzali konieczne reformy. Odsunięte od bezpośredniego wpływu na sprawę kraju, Angielki nie przestają zajmować się polityką. Różne stronnictwa chcą zwyciężyć i zdobyć opinie większości — zmuszone są odwoływać się do nich i w tym celu wywierają hasło politycznego równouprawnienia kobiet.

Tak uczynił Gladstone roku 1886, stojąc wówczas na czele liberalnej partji. Jeżeli więc dotąd stare przesady i trady-

cje nie zostały zupełnie obalone w Anglii, to wszystko zapowiada, że może nie długo to już nastąpi.

Tymczasem zrobiono kobietom małe ustępstwa. Mianowicie dopuszczono je do wpływu na sprawy, wchodzące w zakres samorządu lokalnego. Mieszkanki Anglii, Szkocji i Welji, płacące podatek na ubogich na podstawie posiadanej nieruchomości mają prawo czynne i bierne przy wyborach do rad parafjalnych, okręgowych i szkolnych. Od roku 1869 w miastach a od roku 1888 w hrabstwach kobiety samodzielne mogą być wyborczyniami, tylko wybranymi być nie mogą.

W jednym tylko zakątku Anglii sprawa politycznego uprawnienia kobiet pomyslnie załatwioną została. Na wyspie Man (54000 mieszkańców) rządzącej się samoistnie — zrównano je zupełnie z mężczyznami.

Za przykładem Anglii i w innych krajach Europejskich ruch kobiecy zaczyna się budzić. W Austrii, której ordynacja wyborcza jest sztuczną kombinacją zasad średniowiecznych i nowożytnych — kobiety mają pewne prawa polityczne ale obwarunkowane szeregiem zastrzeżeń i ograniczeń, tak, że są one bardziej pozorne niż rzeczywiste. Głosują więc zarówno do rady państwa, jak i do pojedynczych sejmów, tylko kobiety należące do I-ej kurji, t. j. właścicielki wielkich majątków — i to przez swoich przedstawicieli — wybierane jednak być nie mogą. Natomiast pozbawione są wszelkich praw w V-ej kurji powszechnej, która daje prawo głosu każdemu pełnoletniemu obywatelowi austriackiemu. Co się tyczy innych kurji, ordynacja wyborcza jest różnakoło stosownie do różnych krajów koronnych: w jednych przyznaje prawa tylko mężczyznom, a w drugiej nie daje bliższych określeń. Na zasadzie tego mieszkanki miasta Białej w Galicji — wystąpiły w roku 1896 do Trybunału państwa ze skargą za skreślenie ich nazwisk z listy wyborczej — i pierwszy zrobiły wyłom w dotychczasowej praktyce. Trybunał na zasadzie artykułu 1-go, który brzmi: „prawo wybierania mają członkowie gminy, opłacający w niej przynajmniej od roku podatek bezpośrednio ze swej realności, od przedsiębiorstwa zarobkowego, albo od dochodu, jeżeli są obywatelami państwa austriackiego” — przyznał mieszkankom 15 miast galicyjskich prawo wybierania do Sejmu krajowego, prawo to zostało też rozciągnięte do rad gminnych i miejskich.

W Niemczech opinia publiczna wrogo jest usposobiona względem dążeń kobiecych i ani chce słyszeć o udzieleniu im praw wyborczych.

Co więcej do niedawna nie wolno im było należeć do żadnych stowarzyszeń społecznych i politycznych. Dopiero w r. 1901 wszczął się większy ruch w świecie niemieckim i zawiązało się w Hamburgu towarzystwo „Deutscher Verein für Frauenstimmrecht” (Niemiecki związek kobiet dla walki o prawo głosu), którego celem jest zdobycie praw politycznych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Towarzystwo to organizuje kobiety i porusza opinie publiczną na ich korzyść. Niedawno podana została odpowiednia petycja do parlamentu — i zmusiła najwyższe władze do rozstrzygnięcia niemilych sobie żądań kobiecych.

Nawet w samorządzie lokalnym kobiety państwa niemieckiego są bardzo upośledzone. Wielkie właścicielki mogą przez swych pełnomocników głosować do rad gminnych, ale w miastach tego prawa nie posiadają.

Ruch budzi się w ostatnich czasach i w państwach Skandynawskich. Szwedki, płacące podatki, posiadają czynne prawo wyborcze do gmin wiejskich, miejskich i do rad prowincjonalnych — wybierane zaś być mogą tylko do miejskich komitetów opieki nad ubogimi i do komitetów szkolnych. W Norwegii przyznano niedawno kobietom prawa czynne i bierne do samorządu lokalnego.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki ruch w kierunku powyższym trwa już od połowy XIX stulecia. Amerykanki, idąc za przykładem Angielek, starały się uzasadnić swe prawa na podstawie ustaw obowiązujących. Powoływały się na konstytucję, podług której państwo uważa za obywatela każdego urodzonego lub naturalizowanego w Stanach Zjednoczonych i podlegającego ich jurysdykcji. Organizowały się i walczyły, ale wszystko na próżno.

Co jednak nie udało się przeprowadzić w Stanach dawniejszych, które posiadają konstytucję opartą na starych zwyczajach i tradycjach — poszło łatwiej w Stanach nowych, jeszcze nie zorganizowanych.

Tak w terytorjum Wyoming Ameryki północnej, na pierwszej sesji sejmku postawiono wniosek, żądający przyznania kobietom prawa wyborczego. Niektórzy posłowie chcieli wniosek ten w żart obrócić pomimo to wśród wybuchów wesołości został on przez obie izby przyjęty i zatwierdzony przez gubernatora r. 1869. Później zaś, gdy terytorjum Wyoming zaliczono do rządu Stanów, nowa konstytucja wstrzymała w pełni prawa polityczne kobiet i bez oporu zatwierdzoną została zarówno przez ludność, jak i przez kongres państwowy.

Za przykładem Wyomingu poszło terytorjum Utah — przekształcając się na stan samodzielny, uznało w swej konstytucji z r. 1895 i „że prawa jego obywateli nie zależą od plej i nie mogą ze względu na nią podlegać żadnym ograniczeniom”.

Oprócz dwóch wyżej wymienionych, tylko jeszcze Stan Colorado, jeden z najpodrzedniejszych, przyznał kobietom prawa polityczne.

Gdzieindziej, mimo ciągłej walki nie zdołano tego przeprowadzić.

Największe i zupełne zwycięstwo odniosły kobiety w najmłodszym ze światów w Nowej Zelandji i Australji.

W r. 1875 poraz pierwszy w parlamencie Nowej Zelandji przedstawiony został Bill, domagający się politycznego równouprawnienia kobiet. Odrzucony znaczną większością głosów — powracał potem znowu aż w r. 1892 gdy w kraju zaczęły krzewić się idee wstrzemięźliwości, zwolennicy ich, chcąc pozyskać sobie poparcie kobiet, zmobilizowały wszystkie swe siły, by zapewnić im prawo wyborcze. Jakoż zdołali zebrać około 32,000 podpisów kobiet na petycji do parlamentu. Wniosek ich uchwalony przez Izbę niższą przyjęty został r. 1893 przez Izbę wyższą i zatwierdzony przez rząd.

Tak więc kobiety Nowej Zelandji obu-

dziły się pewnego dnia wrześniowego poranku z tym błogim przeświadczeniem, że posiadają prawa wyborcze. Stało się to nader szybko i nieoczekiwanie, dzięki poparciu mężczyzn, przekonanych o słuszności tych żądań. A jednak mieszkanki Nowej Zelandji mniej walczyły od swych sióstr Angielek, mniej od nich były przygotowane do życia politycznego. Politycy jednak różnych obozów, przyjmując fakt dokonany, nie omieszkali zapewnić nowy żywioł polityczny o swoim szacunku.

Duchowni zaczęli głosić, że nastąpiła nowa era prawdy i sprawiedliwości — a wszyscy zadawali sobie pytanie, jakie będą następstwa tego przewrotu?

Pierwsze wybory wywołały też ogromne zainteresowanie — wszystkie partje zdwoiły swą agitację i z niepokojem oczekiwały rezultatów. W dniu głosowania zawieszono wszelkie czynności w instytucjach publicznych, tłumy ciekawego ludu snuły się po ulicach, sale wyborcze wypełniły się kobietami, broniącymi z zapalem swoich kandydatów, porządek nigdzie nie został zakłócony.

Na 109,361 kobiet zapisanych na listach wyborczych, głosowało ich 90,290 — gdy na 177,701 zapisanych mężczyzn zgłosiło się do urny 124,439. Z tego widać jak głosy kobiet zaważyły na sali.

Taka sama, jak w r. 1893, była rola wyborcza kobiet w następnych latach. Wszędzie korzystały one bez przeszkód ze swoich praw — wszędzie doznawały zachęty i otuchy.

W niektórych okręgach zdarzyło się nawet, że liczba wyborczyń była większa od liczby wyborców.

Godny jest zaznaczenia fakt, że kobiety główną wagę przywiązywały do charakteru, do wartości etycznej swoich kandydatów, wybierały ludzi uczciwych, szczerze oddanych sprawom dobra publicznego. Pod ich wpływem ciała ustawodawcze musiały więcej poświęcić uwagi sprawom dziecięcym, zajęć się gorliwiej walką z alkoholizmem i reformą więzień. Po za parlamentem nie przestają one zajmować się polityką, rozciągają kontrolę nad posłami, którym swoje oddały głosy, organizują szereg towarzystw, dążących do wprowadzenia pożytecznych reform w różnych dziedzinach.

W parę lat później te same prawa przyznano kobietom w Australji — a mianowicie r. 1894 w Południowej, r. 1899 w Zachodniej Australji, zaś w r. 1902 w Południowej Walji.

Zaznaczyć jeszcze należy, że w Nowej Zelandji kobiety biernego prawa głosu nie mają — w Południowej zaś Australji posiadają go, ale z niego nie korzystają.

Narady w Grodnie.

W „Kurjerze Litewskim” znajdujemy następującą korespondencję z Grodna:

„Jak dalece różne być mogą sposoby wzięcia się do rzeczy w sprawie wymagającej taktu i zrozumienia sytuacji — dowodzi nadesłana nam onegdaj, z prośbą o zamieszczenie, a pochodząca z kół ziemiańskich grodzieńskich, relacja o „zwolanej” przez p. gubernatora grodzieńskiego naradzie, mającej na celu zawiązanie komitetów”.

Oto relacje tej brzmienie dosłowne:

„Dnia 19-go grudnia — pisze p. J. B. — ośmiu ziemian z gubernji Grodzieńskiej otrzymało od p. gubernatora zaproszenie, aby zechcieli przybyć do Grodna dla zorganizowania w myśl okólnika ministra spraw zewnętrznych — komitetów, mających pomagać rządowi w walce z „rewolucyjną” propagandą. W dalszej części zaproszenia zwracał p. gubernator uwagę, że zadaniem komitetów ma być przeciwdziałanie ruchom agrarnym.

„Na wezwanie p. gubernatora przybyło do Grodna na dzień oznaczony pięciu ziemian, a mianowicie: pp. Józef Pańkowski z Kobryńskiego, Adam Bobiński z Prużańskiego, Dymitr-Korybut Daszkiewicz z Grodzieńskiego, Aleksander Mikulski ze Słonimskiego i Konstanty Szczuka z Bielskiego.

„Zastali oni u p. gubernatora liczne zgromadzenie, złożone z kilkudziesięciu przedstawicieli wyższej gubernjalnej administracji.

„Zagali naradę p. gubernator, zaznaczając konieczność zjednoczenia się wszystkich sił w kraju dla niesienia pomocy rządowi w jego akcji przeciwrewolucyjnej. Powołanie żywiolu miejscowego do tak ważnej czynności państwowej — rzekł — należy wysoko cenić i godnie nań odpowiedzieć.

„Obecni ziemianie dali przedewszystkiem wyraz zdziwienia, że, jak dowiedzieli się, w ślad po przybyciu do Grodna, już zaliczono ich do członków niezorganizowanych jeszcze komitetów, a nawet jako takich, wydrukowano ich nazwiska w gazecie urzędowej „Grodn. Gub. Wiedomości” — oni zaś są zdania, że nie powinno to być nastąpić bez uprzedniego zgody z ich strony.

„Wyrazili następnie opinię, że wszelka akcja, mająca wydać dodatni rezultat, musi być wpiernie ściśle określona, a przedewszystkiem powinien być dokładnie wyświeltony cel, do którego zmierza. Otóż pojęcie samo „ruch rewolucyjny” jest bardzo elastyczne. Jedni odczytują za czynność rewolucyjnej natury wprowadzenie w życie Najwyższego Manifestu z dnia 6-go sierpnia, inni zowią rewolucyjnymi dopiero hasła rzeczypospolitej robotniczej.

„Sama nieokreśloność sytuacji dzisiejszej wywołuje nastrój, który utarło się nazywać rewolucyjnym, doszło do tego, że ludzie, pragnący stać na gruncie najzupełniej legalnym, pewności dziś nie mają, czy przypadkiem z niego nie zeszkli. Takiego zaś stanu rzeczy żaden komitet nie ma mocy odmienić; może to uczynić tylko sam rząd — wprowadzając w życie obiecane reformy, a tem samem położyłby kres zamętowi, nadającemu znamienne piętno i charakter dobie dzisiejszej.

„Wobec tego ziemianie zniewoleni są oświadczyć, że w komitetach o tak nieokreślonej działalności udziału wziąć nie mogą. Natomiast przeciwnie uczestniczyliby chętnie w akcji ściśle określonej.

„Czestniezyliby na przykład chętnie w przeciwdziałaniu ruchom agrarnym, drogą wyświeltania wobec włóścian rzeczywistej sytuacji agrarnej kraju naszego; chętnie wypracowaliby wspólnie z włóścianami jakiś program agrarny, kompromisowy. Byłaby to robota przygotowawcza dla przyszłej działalności parlamentarnej lub działalności ziemstw. Chętnie uczestniczyliby w komitetach mających kierować działalnością Banku Włóściankiego przy ułatwianiu włóścianom małodrobnym nabywania ziemi.

Taką działalność uważają ziemianie za bardzo skuteczną dla zażegnania ruchu agrarnego. I — aczkolwiek nie posiadający żadnych pełnomocnictw od swych współziemian — czują się w prawie oświadczyć, że robota taka znalazłaby najzupełniejsze uznanie wśród jaknajszerszych sfer ziemianstwa.

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie zaproponował gubernator odczytanie okólnika ministerjalnego, a gdy to uskutecznione zostało, zwrócił się z przedmową do obecnych, zaznaczając, że sprawa jest doniosła i przeto rzeczy nie będzie owijał w bawelnę. Trzeba — rzekł — aby każdy jasno i stanowczo zadeklarował, czy jest za rządem, czy przeciwko rządowi, czy rządowi sprzyja, czy też jest wrogiem rządu. Na żadne tu komentarze oraz zniany miejsca niema. Każdemu przysługuje tylko prawo, albo przyjąć wszystko „en bloc”, albo też wszystko odrzucić.

Ziemianie, wysłuchawszy tych słów, oświadczyli, że wobec postawienia kwestji w sposób

taki, uważają, że przy takich warunkach praca ich byłaby niemożliwą i nieużyteczną. Poczem opuścili salę obrad.

Z LUBLINA I GUBERNJI LUBELSKIEJ.

Głosy Publiczności.

Jak pracują panny i panie z towarzystwa.

Ciężkie czasy! straszne czasy! ani zabaw, ani balów — ani z kim poplirtować — przepadły zajmujące rozmowy o strojach i powodzeniach balowych. Cóż więc robić? eżem zająć nudne chwile życia? Nawołują co prawda do pracy społecznej — ładna sprawa, przy której zetknąć się trzeba z hołotą, a nawet z tą modną teraz cebulą! Ale przemysłne główki znalazły zajęcie: wiernie tradycji narodowej przypomniały sobie, że prababki chętnie zajmowały się haftem, więc i one teraz haftują. Ale inne czasy, inni ludzie, więc i haft inny.

Prababki szyły na jedwabnych tkaninach złotem lub srebrem — „panie z towarzystwa” za to do swej pracy biorą opinię ludzi a złotą lub srebrną nitką są dla nich plotki i oszczerstwa wyległe w próżniaczych głowach. A jak pracują gorliwie! Najszlachetniejsze, jak kryształ, czyste jednostki pod ich pracowitemi języczkami, (bo nie paluszki pracują) zamieniają się w potwory bez czci i wiary. Prababki haftowały zwykle na chwałę Bożą — prawnuczki, zawsze w myśl tradycji narodowej, na pożytek wrogów — bo wszystkie drogi są dobre, gdy wiedzą do celu, a dobrym, szlachetnym jest celem zbeszczeszczenie najzacniejszych osobistości. Tak myślą — ale się myślą — lepiej więc zaprzestać zabawki, która wykazując nieco umysłową hafciaręk stawia je same pod przegięciem opinii ludzi uczyliwych.

Premumerator.

Szmula Gru osadzono w więzieniu na 2 miesiące z powodu nie zapłacenia 1000 rubli kary administracyjnej nałożonej przez generała gubernatora wojennego.

Aresztowano i osadzono w więzieniu na 3 miesiące mieszkańce m. Izbicy p. Kubańskiego dyrektora fabryki klinkierów p. Skubińskiego oraz właściciela ziemskiego pana Moskałewskiego.

Kradzież puchu. Ze składu puchu i pierza Mindli Trojak przy ul. Lubartowskiej skradziono 20 pudów puchu gęsiego w 15 workach wartości 500 rub. Sklep otworzono dorobionym kluczem złoczyńców nie zatrzymano.

Żółkiewka.

(Korespondencja własna „Kurjera”).

Na powracających z jarmarku z Turubina mieszkańców m. Żółkiewki napadła banda uzbrojonych w noże i rewolwery złoczyńców.

Tych którzy dobrowolnie oddali pieniądze puszczone opornych bito i kloto nożami.

Do Żółkiewki przywieziono nocą trzech żydów i jednego katolika z ranami klótemi.

Następnego dnia w Żółkiewce aresztowano podejrzanych o napad mianowicie Stanisława Karbowskiego z gminy Helenów powiatu Błońskiego i Stanisława Mazurkiewicza z Pabianie gub. Piotrkowskiej.

Dotąd zameldowano policji o 12 rabunkach spełnionych w tym czasie na ogólną sumę 3000 rubli oraz 5 koni które odnaleziono w lesie.

TELEGRAMY „KURJERA”.

Petersburg. Milukow ogłosił w „Rusi” list osoby, której udało się zobaczyć z porucznikiem Szmidem. Opowiadała ona, że Szmidi został wmieszany w tragedję sewastopolską przypadkiem. Dowiedziawszy się o buncie, wybrał się w drogę do Odesy. Wiedząc o swojej popularności wśród majtków, Szmidi był pięć razy u admirała Czuchnina i zaklinał go, aby nie rozpoczynał strzelania, póki on nie pomówi z majtkami i ręczył, że ich uspokoi. Czuchnin go nie przyjął.

Na okręt „Oczakow” Smidt udał się na prośbę majtków, aby uspokoić bunt już rozpoczęty, ale nie mógł już nic zrobić. Szmidt nie umknął z „Oczakowa”, przeciwnie wyszedł ostatni z okrętu, zdjawszy odzież, aby mógł łatwiej płynąć. Na okręcie „Rostisław” trzymali oficerowie jego i syna jego bez odzieży, bez pożywienia na pokładzie 24 godziny. Cierpiąc strasznie, ojciec i syn, leżeli przy sobie, aby się ogrzać. W czasie obiadu ustawiono ich nagich i ranionych przy kajucie, gdzie oficerowie po kolei podchodzili do nich i wygrażali im kulakami. Odznaczył się w tem lekarz, który następnie w dzienniku „Nowoje Wremia” ogłosił list o Szmidzie.

Paryż. Sąd policji poprawczej skazał hr. Rochefoucauld na trzy miesiące więzienia za pobicie policjanta w czasie rozruchów przed kościołem św. Klotyldy.

Petersburg. Ponieważ z warsztatów kolei skarbowych uwolniono wielu rzemieślników, więc parowozy, wymagające naprawy, oddawane będą zakładom prywatnym, które obecnie, z braku roboty, stoją bezczynnie.

Petersburg. Na naradzie profesorów o reformie uniwersyteckiej pod prezydencją ministra oświaty zdecydowano przedmiotowy system wykładów. Kurs każdego przedmiotu trwa jeden lub dwa semestry. Fakultet postanawia warunki przyjmowania studentów i wolnych słuchaczy. Czas studiowania w uniwersytecie — nieograniczony terminem. Dla otrzymania świadectwa wymagalny egzamin z przedmiotów zdecydowanych przez fakultet. Dla uzyskania stopnia kandydata niezbędne przesłuchanie kursu w przeciągu oznaczonych przez fakultet lat — i otrzymania świadectwa. Dla uzyskania stopnia doktora niezbędne jest złożenie i obrona rozprawy oraz egzamina z określonych przedmiotów. Obrona rozprawy i stopień nie nadają praw służbowych. Stopień doktora nadaje prawo wykładania w wyższych specjalnych zakładach naukowych.

Moskwa. Pociągiem pośpiesznym do Petersburga wyjechał Dubasow.

Moskwa. W trzech wagonach Kurską koleją wysłano na Syberję do Streteńska aresztowanych w radzie ruchu rewolucyjnego.

Wilno. Zezwolono na miejscowy zjazd starowierów w celu rozpatrzenia spraw religijnych zgodnie z ukazem z dnia 14 października.

Moskwa. W gubernji moskiewskiej za wyłączeniem Moskwy, bierze udział w wyborach 100823 robotników z 292 fabryk i warsztatów dróg żelaznych.

Taganrog. Policja zatrzymała poborcę agitatorów. Znalaziono broń i proklamacje. Aresztowano 24.

Libawa. Kilku uzbrojonych ludzi wdarło się do szpitala w Libawie i porwało leżonego tam Bersinga, którego poprzedniego dnia zabrano z ulicy ciężko ranionego. Przypuszczają, że ranili go rewolucjoniści, aby pozbyć się tego towarzysza. Okazało się, że Bersinga wrzucili do morza, ci, którzy go uprowadzili ze szpitala.

Petersburg. W razie dymisji hr. Wittego, kandydatami na jego stanowisko są Kokowcew i hr. Solski. Drugi ma więcej szans.

Petersburg. Według otrzymanych w Petersburgu wieści prywatnych, ruch rewolucyjny w Persji przybrał ostry charakter. Reformy, jak dotychczas, tylko są obiecane. Oprócz posła w Petersburgu, Mirzhasanchana, do Teheranu natychmiast zawezwano i innych przedstawicieli Persji w Europie.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA LUBLINA.

Na zasadzie § 82 Ustawy Towarzystwa, podaje do wiadomości, że niżej wymienione nieruchomości w mieście Lublinie, pożyczką Towarzystwa obciążone, z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1905 r. sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, które odbędą się o godz. 11 rano, przed wyznaczonymi Notarjuszami przy Sądzie Okręgowym Lubelskim, lub osobami, prawnie ich zastępującymi, w domu pod № 163.

Warunki licytacyjne złożone zostały do zbioru dokumentów właściwych ksiąg hipotecznych i przejrzane być mogą w Wydziale Hipotecznym, tudzież w kancelarji Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Lublina.

Vadium do licytacji winny być przedstawione w gotowiznie, lub w listach zastawnych m. Lublina podług kursu.

№ № nieruchomości		U L I C A	Wysokość pożyczki	Kaucja	Licytacja rozpocz- nie się od sumy	W kancelarji notarjusza	Termin sprzedaży
policyjny	hipotecz.		R u b l i				
713,716 ^{1/2}	509	Czwartek	14,000	2,100	21,000	Turczynowicza	29 Marca (11 Kwietnia) 1906 r.
669a	994	Probstwo	3,000	450	4,500	Pleszczyńskiego,	8 (21) Kwietnia 1906 r.
711a	828	Lubartowska	6,600	910	9,900	Turczynowicza	8 (21) Kwietnia 1906 r.
870a	854	Przedm. Piaski	9,500	1,425	14,250	Kałużyńskiego	11 (24) Kwietnia 1906 r.
810	557	Przedm. Kalinow.	1,800	270	2,700	Turczynowicza	13 (26) Kwietnia 1906 r.
753,755	829	Przedm. Kalinow.	4,900	735	7,350	Kałużyńskiego	13 (26) Kwietnia 1906 r.
172e	704	Kapucyńska	14,900	2,235	22,350	Wadowskiego	14 (27) Kwietnia 1906 r.
350a	224	Krak.-Przedmieście	15,000	2,250	22,500	Kałużyńskiego	14 (27) Kwietnia 1906 r.
172a,b,w.	851	Krak.-Przedmieście	45,000	6,750	67,500	Pleszczyńskiego	15 (28) Kwietnia 1906 r.
226	606	Podwale	7,000	1,050	10,500	Pleszczyńskiego	15 (28) Kwietnia 1906 r.

Wreszcie, Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości, że gdyby w wyżej wymienionych terminach przypadło święto uroczyste, lub dzień galowy, w takim razie sprzedaż dokonana zostanie w następnym z kolei dniu nieświętecznym, w kancelarji tegoż samego Notarjusza.